Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 21. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 290

GAZETA PORANNA

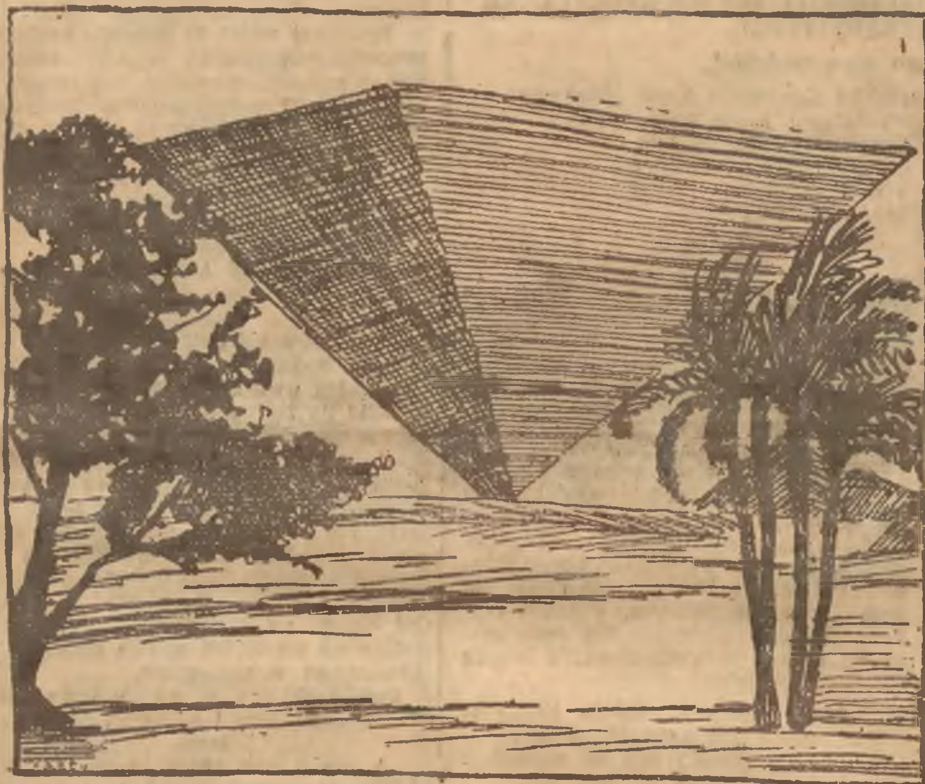
Cena pojedynczego egzemplarza:
300.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 360.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7025. | Lwów, piątek, 4 kwietnia 1924. | Rok XV.

„Gazeta Poranna" zamknęła swą akcję na Bank Polski liczbą 2000 subskryb.!

PIRAMIDA STOJĄCA „NA GŁOWIE".



W Egipcie odkopano przed niedawnym czasem niezwykły zabytek sztuki budowlanej staroegipskiej, jaki niema równego sobie w całym świecie i wywołuje zdumienie i podziw dla kunsztu architektonicznego rodaków Tutankhamena. Jest to olbrzymia piramida, stojąca — że się tak wyrazimy — „głową na dół, nogami do góry". Ten dziw kamienny zasypany był dotychczas piaskiem pustyni.

W rocznicę zgonu Słowackiego.

(1849 — 3 kwietnia — 1924).

Lwów, 3. kwietnia.

Okrągło lat 75 upływa dzisiaj od dnia, w którym zamknął na zawsze powieki w dalekiej stolicy Francji genjalny twórca „Króla-Ducha", jeden z nieśmiertelnej trójcy wieszczów polskich — Juljusz Słowacki.

Z natury słabowity i wątły, Słowacki padł ofiarą suchot, które w rodzinie jego były chorobą dziedziczną. Na suchoty zmarł jego dziadek, one także przedwcześnie wtrąciły w grób ojca poety, one wreszcie wydarły dziesięcioro dzieci stryjowi Juljusza. Wyposażony od dzieciństwa skłonnością do tej choroby, Słowacki zdawał sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa, które mu z tej strony groziło, lecz mimo to, gdy stało się ono już widocznem, nie przedsiewziął środków radykalnych dla jego odwrócenia lub powstrzymania. Zamiast szukać porady lekarskiej, sam leczył się wyjazdami do wód morskich, przekonany, że to środek najskuteczniejszy.

Na kilka miesięcy przed śmiercią, gdyż już zdrowie jego było bardzo zagrożone, użył tego samego środka i wyjechał do Ostendy. Niestety, zamiast polepszenia, przywiózł stamtąd jeszcze silniej rozwinięty katar płucny, z którym przyjechał pod jesień do Paryża. Już wtedy znający go nie rokowali poecie długich dni życia, taki był wycieńczony i osłabiony. Sam tylko Słowacki był dobrej myśli i układał nawet plan opuszczenia Paryża w celu wyjazdu do kraju, którego od lat ośmnastu nie widział. Wyjazd miał nastąpić z wiosną.

Tymczasem jednak nadeszła zima, a z nią stan poety pogorszył się bardzo. Mdłości i krwotoki pojawiały się coraz częściej, tak, że sam poeta zwątpił już o wszelkim ratunku i w lutym lub w pierwszych dniach marca 1849 r. napisał testament, o którego sporządzeniu zawiadomił swego wuja, Teofila Januszewskiego, listem z dnia 4 marca, prosząc jednocześnie o zachowanie tajemnicy przed matką. Był to ostatni list Słowackiego do rodziny.

Od tego czasu myśl o bliskiej śmierci nie opuszczała już poety. Przeczuwając jej zbliżanie się, Słowacki zawezwał do siebie jednego z najserdeczniejszych swych przyjaciół, późniejszego arcybiskupa, Szczęsnego Felińskiego, który bawił wówczas w Monachium. Szczęsny przyjechał natychmiast i nie odstępował już poety do zgonu.

Nastąpił on w dniu 3. kwietnia r. 1849 o godzinie 11 przedpołudniem. Jeszcze w przeddzień zgonu, pomimo zupełnego wyczerpania, poeta dyktował przyjacielowi jeden rapsod z „Króla-Ducha", poczem poprosił o sprowadzenie księdza z Sakramentami. Spowiedź odbyła się dnia następnego rano. Po odbyciu i, gdy Kapłan ofiarował mu Przenajświętszy Sakrament, poeta, wstał własnej mocy i ukląkł na łóżku. W tej pozycji, modląc się żarliwie, przyjął z zupełną przytomnością ostatnie namaszczenie.

Gorączka — opowiada Szczęsny Feliński w swych wspomnieniach o tej chwili — opuściła go zupełnie, oczy się rozjaśniły i na pogodnej twarzy uśmiech się ukazał, tak łagodny i ujmujący, że nie można było oderwać wzroku od tego oblicza, cudownie pięknego świętem zachwyceniem. Po chwili takiego wewnętrznego skupienia wyciągnął ręce do przyjaciół i z łagodnym uśmiechem powiedział: „Niech będą dzięki Stwórcy, że pozwolił mi przed zgonem przyjąć Sakramenta. Myślałem często o tem, czy też tej łaski dostąpię".

Wkrótce potem nastąpiła śmierć — cicha, spokojna, bez męki. Poeta zmarł w domu przy ulicy Ponthieu niedaleko Pól Elizejskich, gdzie zajmował od siedmiu lat dwa małe pokoiki na czwartem piętrze. W jednym z tych pokoików, który służył poecie za sypialnię, ułożono jego zwłoki. Cyprjan Norwid, który odwiedził zwłoki poety, spowiadając się z wrażenia, jakie sprawił na nim ich widok, mówi, że „mało piękniejszych twarzy umarłego widzi się, jako była twarz Słowackiego, rysująca się białym profilem na spłowiałym dywanie ciemnym, coś z historji polskiej przedstawiającym, który łoże od ściany dzielił".

W dwa dni po zgonie zwłoki poety przewieziono na dwukonnym skromnym karawanie, w otoczeniu garstki gości żałobnych, do kościoła św. Filipa du Roule, skąd po nabożeństwie ruszono na cmentarz Montmartre. Równie cichym, jak zgon był pogrzeb poety. „Żadna mowa pożegnalna — pisze Feliński — żaden jęk głośny lub niewieście łkanie, nawet rodzinny nasz Anioł Pański nie ozwał się na tem wzgórzu cmentarnem; tylko grudki ziemi, ręką życzliwych sypane, głuche echo wywoływały z trumny, mieszając się z ponurym śpiewem kapłana: „Requiescat in pace!"

Osamotnienie i zapomnienie — te dwie nierozłączne w życiu Słowackiego siostrzyce — towarzyszyły wielkiemu poecie aż do grobu. Smutne miał życie, jeszcze smutniejszy pogrzeb, tem smutniejszy, że nie było mu nawet danem spocząć w tej ukochanej ziemi rodzinnej, ku której przez lat ośmnaście nieustannie wylatywał nieukojoną tęsknotą spragnionego jej oddechu serca.

To też kres należałoby położyć nareszcie tej tułaczce prochów wielkiego poety. Wolna i niepodległa Polska winna to temu mocarnemu duchowi, który, niepomny goryczy, jaką go w ciągu całego życia pojono, i sam zgodziwszy się mieć „nie płakaną trumnę", — na łożu śmierci zaklinał żywych, aby „nie tracili nadziei i przed narodem nieśli oświaty kaganiec", a dla siebie nie pragnął nic więcej nad to jedno, by

„biedne serce jego tej, która mu dała to serce, oddano".

Niechże więc to serce poety, z dalekiej ziemi francuskiej z prochami jego przeniesione na glebę ojczystą, znajduje się wśród nas corychlej — to serce wielkie, płomienne, dumne i „świetnościami dawnych przodków świetne", i niech obecnością swą krzepi nas, podnosi i uszlachetnia tą „siłą fatalną", która „zjadaczy chleba w aniołów przerabia".

Czas zaiste najwyższy, by Polska zmartwychwstała spłaciła dług wdzięczności Temu, który do ostatniego tchnienia wierzył w jej odrodzenie i wiarę tę przelewał natchnionem słowem w serca współbraci.

Henryk Cepnik.



PRZYGODY ŻEGLARZY NA KRACH BAŁTYKU.

Berlin. (Tel. G. P.) Żegluga na Bałtyku połączona jest jeszcze stale z wielkiemi trudnościami. Jeden ze statków, który przed dwoma dniami opuścił port w Szczecinie, został zatrzymany lodami. Bok statku **zarysował się i pękł tak, że statek w ciągu paru minut poszedł na dno. Załoga przepędziła parę godzin na krach**, zanim dostała się do Sasnitz.

—o—

RZĄD PASICZA ODWOŁA SIĘ DO NARODU.

Belgrad. (Tel. G. P.) W związku z nieprzejednanem stanowiskiem wobec gabinetu Pasicza król przyjął premjera, oraz przywódcę opozycji posła Dawidowicza. Dawidowicz złożył oświadczenie, że opozycja nie będzie brała udziału w pracach parlamentu. Według oświadczenia Pasicza **rząd zamierza odwołać się w tej sprawie do narodu.**

—o—

BEZPOŚREDNIO Z BELGRADU DO WARSZAWY.

Belgrad. (Tel. G. P.) Od 1. czerwca otwarta będzie **komunikacja bezpośrednia Belgrad — Warszawa przez Budapeszt, Bogumin, Trzebinię.** Komunikacja odbywać się będzie w wagonach bezpośrednich.

—o—

MAMY WIELU PRZYJACIÓŁ W GABINECIE POINCAREGO.

Paryż. (Tel. G. P.) W nowym gabinecie Poincarego zasiadają prócz premjera **dwaj wypróbowani przyjaciele Polski: Louis Marin,** minister zniszczonych prowincyj i sen. **Jouvenel,** minister oświaty. Objęcie teki ministra finansów przez Marsal'a otwiera dla Polski duże widoki zbliżenia ekonomiczno-finansowego obu krajów.

—o—

PEPICZEK SIADA NA SZCZYCIE GERLACHU I PIEJE „KDE DOMOV MUJ!"

Praga. (Tel. G. P.) Wobec załatwienia na terenie międzynarodowym sprawy Jaworzyny, min. obrony krajowej **ma zamiar przystąpić do budowy obserwatorjum na szczycie Gerlacha** (zwanego obecnie **„Kopcem czeskich legjonarzy"**) **w Tatrach.** Plan przewiduje **również** budowę kolei zębatej na szczyt.

—o—

CZY PRZEMYSŁ NASZ I HANDEL WYTRZYMA OBECNĄ ŚRUBĘ PODATKOWĄ?

We wczorajszem sprawozdaniu pod tym tytułem z posiedzenia Izby handl. i przem. wkradł się błąd, który należy sprostować: Mianowicie w przemówieniu prez. Kolischer wykazywał że **podatek** dochodowy został podwyższony o 50 procent — ma być zostać podwyższony **o 250 do 350 procent czystego zysku przedsiębiorstw**, co stanowi **obciążenie**, jakiego handel i przemysł wytrzymać nie zdoła. — Poprawka ta **zmienia** oczywiście zasadniczo sens zdania.

—o—

Jak rząd nasz wygrał walkę o Skarb Państwa.

Równowaga budżetu zapewniona na szereg lat.

Exposé premjera Grabskiego.

8. STYCZNIA ATAK ROZSTRZYGAJĄCY: ZAPAS DEWIZ 2 I PÓŁ MILJONA DOLARÓW, RZUCONY NA SZALĘ ZNISZCZYŁ OKOPY WALUCIARZY — ZNIŻKOWCÓW, SPEKULANTÓW I PASKARZY. — LUTY PRZYNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO W POSTACI WSTRZYMANIA DRUKU MAREK. — KTO I JAK PŁACIŁ PODATEK DOCHODOWY? — BUDŻET KWIETNIOWY MIARODAJNY NA CAŁY ROK. — NARESZCIE PŁACIMY SOLIDNIE SWE DŁUGI. — RUBRYKA OSZCZĘDNOŚCI I INWESTYCJE. — WSPANIAŁY WYNIK SUBSKRYPCJI NA BANK POLSKI. — INTELIGENCJA POLSKA ZŁOŻYŁA NIE PIERWSZY DOWÓD PATRJOTYZMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. kwietnia.

(K) **Exposé p. ministra skarbu Władysława Grabskiego,** wygłoszone na **posiedzeniu komisji budżetowej 1. kwietnia 1924.**

Perspektywy na styczeń były złe. Dnia 8. stycznia dolar doszedł do najwyższej cyfry **10,250.000 mkp.** Jednocześnie transakcje zawierano po 15 miljonów, a **grano na ultimo stycznia na 20 miljonów.** Drożyzna od 7. do 13. stycznia wzrosła o 33 procent. Wartość całej **emisji** na 10. stycznia nie przekraczała 70 **milj.** franków. Styczeń we wszystkich państwach jest miesiącem pod względem skarbowym złym.

Dopiero **ustawa o waloryzacji dała środek ratunku.** Waloryzacja na podstawie złota ułatwiała przejście do reformy walutowej, chociaż pod pewnym względem wyłaniały się trudności, gdyż wskutek obniżenia kursu franka wypadało obniżyć dochody Państwa. Natomiast **pensje urzędnicze wzrastały.** Z tego wynikało, że **nie należało w interesie skarbu dążyć do powiększenia wartości marki.** Rząd musiał zdecydować się na kampanję i **przypuścił atak z frontu.**

W dniu 8 stycznia postanowił rzucić do walki cały swój zapas dewiz, 2 i pół miljona dolarów.

Wywołało to odwrót przeciwnika, **grającego na zniżkę marki polskiej. Zaczęła się stabilizacja kursu i zahamowanie drożyzny.** Należało teraz zwrócić szczególną uwagę na **politykę wywozową.** Rząd

nie uległ naciskowi sfer interesowanych

i ceny zboża nie podniosły się. Wzrost drożyzny trwał tylko o 2 tygodnie dłużej, niż spadek marki. Rząd **pozwolił na wywiezienie 40.000 wagonów zboża,** jednak rolnictwo zadeklarowało wskutek wzrostu cen na rynku wewnętrznym i wysokich opłat wywozowych tylko **8.000** wagonów. Rząd wybrał drogę trudniejszą dla siebie, aby ulżyć sytuacji ekonomicznej kraju. Deficyt kolejowy w styczniu wyniósł 35 miljonów fr., jednak **minister zobowiązał się na luty nie korzystać z żadnych dopłat i tego dotrzymał.** Trzeba też było pójść **na zasadniczą redukcję w ministerstwie spraw wojsk.** W ten sposób

luty uznano za moment odpowiedni do przerwania druku marek.

Wyrzeczenie się druku było wielkim sukcesem w walce z dolarem. Posiadane przez nas 2 i pół miljona dolarów po zaprzestaniu druku marek, wzrastały z ogromną szybkością.

Ilość dolarów wynosi dzisiaj netto już 18,800.000.

To, cośmy dokupili od stycznia (10-go), wyniosło więcej, niż wartość całej emisji 10. stycznia. Jest to bardzo poważny zapas. **Emisja jest warta prawie** 300 miljonów fr. zł. Mamy dziś na rachunku Centralnej Kasy Skarbowej, po wypłaceniu pensji kwietniowej, 37 **tryljonów Mk. pol.,** w tem na samym rachunku Centr. Kasy Skarb. 32 tryljony, a P. K. O. winna jest skarbowi 5 tryljonów. **Jest to**

pierwszy wypadek, że P. K. O. jest winna skarbowi.

Bonów podatkowych wydaliśmy na 12 miljonów i więcej nie wydamy. — Teraz premjer omówił ściąganie podatku dochodowego i skonstatował:

Najgorzej płaci handel.

Wielka własność ziemska płaci lepiej, niż handel. Najłatwiej płacić jest tym, którzy płacą z dochodów. Wielka własność podatku majątkowego z dochodu pokryć nie może. **Średnie włościaństwo pełnorolne płaci dobrze.** Sprawność urzędów skarbowych wzrosła. Przywiązuje dużą wagę do ustawy karno-skarbowej, która przewiduje **wydziały do spraw karno-skarbowych,** wskutek czego nadużycia skarbowe nie będą musiały czekać w kolejce wśród innych spraw sądowych.

Nie ma mowy o wielkim kryzysie, który jakoby towarzyszył sanacji.

Budżet kwietniowy jest już normalny i miarodajny na cały rok.

Uczynił zadość wszystkim potrzebom, nikogo nie ogranicza na rzecz sanacji skarbu. **Rozpoczynamy w kwietniu wszystkie budowle rządowe. Każde ministerstwo otrzyma w kwietniu pieniądze, przyznane w budżecie na budowę.**

Spłacamy długi zagraniczne.

Upoważniliśmy posła naszego do pertraktacji w sprawie amortyzacji naszych długów zagr., oczywiście stopniowo. Pożyczki użyte będą nie na bieżące wydatki, lecz na inwestycje, przynoszące dochód i zwiększające moc finansową.

Oszczędności.

Wojsko i koleje są to dwie dziedziny najważniejsze co do oszczędności. **Urzędników zredukowano 29.000, zamierzona jest jeszcze redukcja 30.000, co nie będzie trudnem z chwilą reformy walutowej.**

Co się tyczy

dodatkowego budżetu na rok 1924,

to obejmuje on kredyty na doprowadzenie do **należytego stanu zapasów mobilizacyjnych. Rząd przejął na siebie** ciężar utrzymania szkół powszechnych. Wreszcie

o inwestycjach,

o pożyczce kolejowej, dolarowej i włoskiej można już mówić jako **o rzeczy realnej. Z pożyczki włoskiej musimy** wykupić prywatne fabryki tytoniowe i skończyć nareszcie z fikcją monopoli, tudzież wprowadzić **monopol spirytusowy. W ciągu dwóch lat, gdy przestaniemy ściągać podatek majątkowy, to dwa monopole muszą pokryć wzmożone potrzeby budżetowe.** Również postanowiono

budowę portu w Gdyni.

W ciągu dwóch lat ukończy się budowa znacznej części portu.

Wobec spóźnionej pory tylko słów kilka

o polityce gospodarczej:

Rząd dążył do utrzymania cen żyta na niskim poziomie, gdyż od nich **zależał poziom cen i kosztów utrzymania** w okresie sanacji, co dało wynik naogół dobry.

Pozostaje jeszcze rzucić okiem na całą naszą politykę walutową.

Pierwszą rzeczą była **stabilizacja kursu,** drugą stworzenie pewnego zapasu walut. **Jedno i drugie osiągnięte.** Trzecią rzeczą jest utworzenie **Banku emisyjnego.** Faktem jest teraz, że zakładamy ten Bank bardzo szybko.

Równowagę budżetową mamy zapewnioną nie na miesiąc, lecz na rok cały, t. zn. i na następne lata.

Tryumf patrjotycznego społeczeństwa.

To, co nam dni ostatnie przyniosły, jest dowodem

ogromnej siły finansowej i moralnej naszego społeczeństwa.

Nigdy nie liczyliśmy na to, aby **społeczeństwo samo pokryło więcej, niż 60 procent akcji. Dziś okazuje się, że społeczeństwo zestawiło Rządowi zaledwie 10 procent akcji (brawa i oklaski) i to** na życzenie samego Rządu, bo gdybyśmy chcieli sobie mniej zostawić, toby społeczeństwo zabrało nam jeszcze całą resztę.

Przemysł wziął 32 procent, banki 10 procent, rolnictwo 10 procent, kupiectwo 6 procent, urzędnicy państwowi i niepaństwowi wzięli zupełnie nieprawdopodobną cyfrę, bo aż 10 procent (brawa). **A przecież jest to sfera, która z Banku emisyjnego nic mieć nie będzie.** Wszyscy dali dużo, ale

nadzwyczaj dużo dała inteligencja polska,

która poświęciła tak dużo sił swoich Państwu Polskiemu.

To też

do traktowania potrzeb tej warstwy Rząd będzie przystępował z **największą uwagą,** bo widzi, że nie **idzie na marne to wszystko dobre,** co się tej sferze uczyni.

Tak więc w ciągu tych dwóch **miesięcy zrobiliśmy to, co nas czekało, szybciej, niż myśleliśmy.** Jak się pokazało, nie warto było odkładać i wahać **się, trzeba było odrazu iść krokiem silnym.** Bardzo do tego dzieła dopomogły pełnomocnictwa, które rząd otrzymał od Sejmu. To daje przeświadczenie, że czegośmy **nie zrobili w tym miesiącu, to ukończymy w następnym.**

Polska okazała, że ma nie tylko dobre chęci, lecz i zdolności do działania.

A czeka nas teraz nowe wielkie dzieło: Wycofanie marek i zamiana na złote. Dnia 28. b. m. rozpoczyna się działalność Banku emisyjnego. W grudniu i styczniu istniało jeszcze przeświadczenie, że reforma walutowa ma być jednym ze sposobów wzbogacenia skarbu jako takiego. **Dziś te złudzenia znikły. Obieg nasz wynosi 300 miljonów fr. zł. i**

reformy naszej nie przeprowadzamy już pod hasłem zarobków dla skarbu.

Przeprowadzenie tego dzieła nie może posłużyć jako pozór do zwyżki drożyzny. Ale to jest zażegnane również dzięki temu, że **skarb nie szuka w tej reformie zarobku.**

Jestem przekonany, że zamierzenia Rządu **spotkają się i nadal z takim nastrojem dodatnim i z poparciem, z jakiem dotychczas te wszystkie jego czynności się spotkały. (Huczne brawa i oklaski).**

ODZNACZENIA RUMUŃSKIE DLA LWOWIAN.

Lwów. (Tel. G. P.) Z okazji pobytu królewskiej pary królewskiej w czerwcu 1923 r. w Polsce, zostali odznaczeni przez króla Ferdynanda I. orderami „Gwiazda Rumunji" Dr. Józef Reinländer, dyrektor policji we Lwowie w stopniu komandorskim, zaś Oktaw **Doschot,** były kierownik oddziału prezydjalno-personalnego i Mikołaj **Kwaśniewski,** kier. oddziału bezpieczeństwa publicz. w urzędzie wojewódzkim we Lwowie oraz Tadeusz **Łodziński,** starosta w Łańcucie w stopniu oficerskim.

PODWYŻKA TARYF TOWAROWYCH OD 5 BM.

Warszawa. (Tel. GP.) Z dniem 5 bm. **ministerstwo kolei wprowadza podwyżkę taryf kolejowych** towarowych. przesuwając wszystkie towary o jedną kategorję wyżej.

—o—

CENA CUKRU.

Poznań. (Tel. GP.) Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę kwietnia 1924 cenę białego cukru krzyształu za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przywozu, parytet Poznań 67.10 fr. szwajc. Cena rafinady wynosi o 45 prc. ponad cenę powyższa.

2.000 akcji Banku Polskiego czyli 360 miljardów Mkp.

Taką imponującą cyfrą „Gazeta Poranna" zamyka swą akcję propagandową.

Lwów, 2. kwietnia.

Podejmując w myśl dobrze pojętego **obowiązku prasy akcję propagandową** na rzecz Banku Polskiego nie przypuszczaliśmy zrazu, że przybierze ona tak **imponujące rozmiary** i zbliży się do liczby **2000** akcji. Do cyfry tej **dziś**, tj. w dniu zamknięcia przyjmowania subskrypcji przez P. K. K. P. brakło nam **jeszcze 29 akcji.**

Korzystając z przypadkowej obecności w naszej Redakcji p. dra Ozjasza **Wassera**, wiceprezesa żydowskiego Klubu mieszczańskiego zwróciliśmy się doń z prośbą o dopełnienie przez jego **Klub brakujących akcji.**

Propozycję tę **p. dr. Wasser przyjął z całą gotowością** i natychmiast zwołał doraźne zebranie Klubu. Na **gorący apel p. Prezesa dra Wassera, członkowie Klubu**, którzy już poprzednio wzięli **liczny udział** w **subskrypcji — ochotnie odpowiedzieli**, subskrybując **brakujące 29 akcji i pozwalając nam zamknąć naszą propagandę imponującą cyfrą 2000 akcji tj. 360 miljardów mkp.**

Ten piękny czyn Klubu Mieszczańskiego **jest godnem ukoronowaniem ducha obywatelskiego, którego wszystkie warstwy naszego społeczeństwa objawiły podczas akcji Sanacji Skarbu.**

*

Zamykając z poczuciem spełnionego obowiązku naszą **akcję**, raz jeszcze dziękujemy wszystkim P. T. Subskrybentom, którzy na nasz apel tak chętnie i ofiarnie odpowiedzi li.

REDAKCJA „GAZETY PORANNEJ".

ŻYD. KLUB MIESZCZAŃSKI na apel Prezesa Dra Ozjasza WASSERA subskrybuje **29 akcji.**

Firma „WAWEL" **Oddział** w Krakowie, na zaproszenie Firmy „WAWEL" Oddziału we Lwowie, subskrybowała w Banku komercjalnym w Krakowie **25 akcji** B. P.

P. W. URBAŃSKI, Dyrektor „Okręgówki", Spół. Prac. kolei. we Lwowie, na zaproszenie p. Bernarda SCHEINERA, subskrybuje w Z. B. Kr. **1 akcję** B. P.

P. St. MADEYSKI, **prok.** B. **Narod.** we Lwowie, na **zapr. p.** Michala KNOPIŃSKIEGO, **Dyr.** B. **Handlowo-przemysłowego** we Lwowie, subskrybował w B. N. **1 akcję.**

P. Emil MICHAŁOWSKI, Dyr. A. B. Z. we Lwowie, ul. Jagiellońska, na zapr. p. Dyr. KOCZARSKIEGO z B. agr. rol., subskrybował w A. B. Z., ul. Jagiellońska. **1 akcję.**

P. O. M. WIĘCEK, przyłączając się do akcji „Gazety Porannej", subskrybuje w P. K. K. P. **1 akcję.**

Ostatnia lista subskrybentów:

Żyd. Klub Mieszczański	**29 akcji**
Firma „Wawel"	**25 akcji**
Dyr. Urbański	**1 akcja**
St. Madeyski	**1 akcja**
E. Michałowski	**1 akcja**
M. Więcek	**1 akcja**
Poprzednio	**1942 akcji**
Razem	**2000 akcji**

czyli 360.000,000.000 Mkp.

Komisja budżetowa wyraża uznanie premjerowi Grabskiemu.

Warszawa. (Tel. G. P.) **Sejmowa komisja budżetowa.** Referent p. Łypacewicz podkreślił, że **powodzenie zamierzeń Ministra Grabskiego należy przypisać jego odwadze i szybkości decyzji, do tego tym zaletom, które upodabniają ministra skarbu do wodza na polu bitwy**, poczem zaznaczył, że **dochody min. skarbu stanowią 4/5 budżetu ogólnego dochodu**, co nie jest objawem zdrowym. P. Zdziechowski wyprowadził szereg wniosków, idących w kierunku konieczności **traktowania, pomimo doskonałej sytuacji obecnej, przyszłej równowagi budżetowej z wielką ogłędnością.**

Przed zerwaniem rokowań sowiecko-rum.

Wiedeń. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Moskwy, że **oczekują tam zerwania konferencji rosyjsko-rumuńskiej**, jeżeli na środowem posiedzeniu konferencji delegacja rumuńska odrzuci żądanie delegacji rosyjskiej, dotyczące plebiscytu w Besarabji. **W Moskwie zaznaczają, że sowiety nie zgodziły by się na kontrolę tego plebiscytu przez Ligę Narodów.**

ROSJA UPIERA SIĘ PRZY PLEBISCYCIE W BESSARABJI.

Wiedeń. (Tel. G. P.) „Wr Allg. Ztg." **donosi**, że delegacja sowiecka na **deklarację** delegacji **rumuńskiej**, odpowie, że nie **będzie** się **mogła** zrzec żadania plebiscytu w Bessarabji. Wobec tego zanosi się na zerwanie konferencji sowiecko-rumuńskiej.

—o—

LUDENDORFF SIĘ WSTYDZI...

Monachjum. (Tel. G. P.) Po ogłoszeniu wyroku adwokat postawił wniosek o wypuszczenie Hittlera na wolną stopę. Przewodniczący oświadczył, że to nie **należy** do kompetencji sądu. **Ludendorff po odczytaniu wyroku oświadczył, że ze względu na odznaki honerowe zdobiące jego mundur, wstydzi się wyroku i uwolnienie swoje uważa raczej za hańbę.**

—o—

„BOHATER" PRUSACTWA OBSYPANY KWIATAMI.

Monachjum. (Tel. G. P.) Za kordonem, zamykającym dostęp do gmachu sądowego, utworzyło się wielkie zbiegowisko. Policja musiała interwenjować. Nastrój był bardzo podniecony. **Opuszczającego gmach sądowy Ludendorffa witały tłumy owacyjnie, wznosząc okrzyki na jego cześć i obrzucając go kwiatami.**

—o—

DYMISJA PREZYDENTA SKUPCZYNY.

Belgrad. (PAT.) **Prezydent Skupczyny Jovanowicz**, jeden z najpopularniejszych obok Pasicza członków partji radykalnej **zgłosił swą dymisję**. Koła polityczne krok Jowanowicza tłumaczą tem, że nie solidaryzował się on ze stanowiskiem partji w sprawie uznania mandatów grupy Radicza.

—o—

4-LETNIE MORATORJUM DLA NIEMIEC?

Berlin. (Tel. GP.) **„Petit Parisien"** donosi, że **rzeczoznawcy** zaproponują **moratorjum dla Niemiec na okres 4-ch lat.**

—o—

JAK SIĘ BĘDZIE OBLICZAĆ DROŻYZNĘ?

Warszawa. (Tel. G. P.) **Projektowany system obliczania drożyzny wedle parytetu złota czy też kursu dolara został zaniechany.** Ministerstwo spraw wewn. oświadczyło się za utrzymaniem **dotychczasowego obliczania wskaźnika kosztów utrzymania.**

—o—

Z POD FAL WYŁANIA SIĘ ZNISZCZENIE.

Warszawa. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą: Stan wody na Wiśle do Nowego Dworu opadł. Od Modlina woda nie opada wobec wielkiego przepływu Bugu i Narwi. Na terenie województwa warszawskiego znajduje się pod wodą blisko 100 klm. kwadratowych. **Wylała nietylko Wisła, ale także cały szereg jej dopływów i rzeczek oraz jezior. Straty ogromne. Ogrodowizny i jarzyny zniszczone.** Wszędzie tworzą się komitety ratunkowe.



Zebranie kolejarzy w Jarosławiu.

Jarosław, 1. kwietnia.

(ms) Z inicjatywy Zarządu Koła Pol. Związku Kolejowców odbyło się tu 30. marca bardzo liczne zebranie członków i sympatyków. Przedmiotem obrad była sprawa **odebrania wzgl. ograniczenia ulg przejazdowych pracownikom kolejowym.**

Referent p. **Łukasiewicz** w rzeczowym referacie omówił najżywotniejsze sprawy organizacyjne oraz projekt M. K. Ż., dążący do ograniczenia ulg przejazdowych.

W dyskusji zabierało głos wielu mówców, wypowiadając się w stanowczych słowach przeciw zamachowi M. K. Ż. na nabyte prawa.

Uchwalono odpowiednią rezolucję i polecono przesłać ją do MKŻ.

—o—

JAPONJA I RUMUNJA — PRZECIW SOWIETOM.

Wiedeń. (Tel. G. P.) „N. Freie Presse“ donosi zBukaresztu że w czwartek przybył do Bukaresztu jako gość króla jeden z książąt japońskich, wobec czego czynione są przygotowania do uroczystego przyjęcia gościa. Dzienniki twierdzą, że wizyta ta ma na celu zbliżenie **polityczne pomiędzy Japonją i Rumunją, które zwróciłoby się przeciw Rosji.** Dzienniki podają, że tzw. **protokół bessarabski ma być wkrótce ratyfikowany przez Japonię.**

Walne Zgrom. kolejarzy w Tarnopolu.

(Własna koresp ond. „Gaz. Por.“).

Tarnopol, 2. kwietnia.

(m) 31. marca b. r. odbyło się **doroczne Walne Zgromadzenie** członków Polskiego Związku Kolejowców w Tarnopolu. W sali „Sokoła“ zebrało się około 300 członków. Przewodniczący Koła p. **Miehle** powitał na wstępie przybyłych delegatów pp. sen. **Orlińskiego**, posła **Dolanowicza**, deleg. Związków pp. **Webera i Jaworskiego.** Sen. Orliński podał zebranym tok prac Senatu, dotyczących specjalnie spraw kolejowych, przyrzekając popierać chętnie słuszne postulaty. Pos. Dolanowicz omówił sprawy kolejowe i organizacyjne, składając równocześnie sprawozdanie ze spraw, w których zwrócili się do niego pracownicy kolejowi. Huczne oklaski zebranych były podziękowaniem obu mowcom. Następnie zdawali sprawę z prac okręgowych p. Weber i prac Zarządu Gł. p. Jaworski. Powzięto cały szereg uchwał organizacyjnych i zawodowych i założono **protest przeciw zamierzonemu projektowi ograniczenia ulg przejazdowych**, żądając **zagwarantowania tych praw w uchwalić się mającej pragmatyce służbowej.**

W końcu do podpisania deklaracji subskrypcyjnych Banku Polskiego zgłosiło się 160 osób, co świadczy najdobitniej o patriotyźmie członków P. Z. K.

Czy redukować posady inspektorów szkolnych?

PRACA INSPEKTORA ZALEŻY NIE OD ILOŚCI SZKÓŁ, LECZ OD LICZBY SIŁ NAUCZYCIELSKICH. — LWÓW MA 3 INSPEKTORÓW ZAMIAST 5.

Lwów, 3. kwietnia.

W „Dzienniku Ludowym“ (Nr. 67) i w „Kurjerze Lwowskim“ (Nr. 73) ukazały się notatki, domagające się **redukcji inspektorów szkolnych**, których jest we Lwowie „trzech i jeden wizytator“ na „około 40 szkół“ powszechnych, podczas gdy na prowincji wystarcza jeden inspektor na 80 szkół powszechnych, a przed wojną był we Lwowie jakoby również tylko jeden inspektor szkolny. Kompetentne władze winny — zdaniem tych pism — ze względów oszczędnościowych przystąpić natychmiast do redukcji dwu posad inspektorów szkolnych we Lwowie, tembardziej, że Rada szkolna miejska posiada nadto „doborowy i liczny personal urzędniczy“, „potężny zastęp urzędników i sił biurowych, znakomicie wyszkolonych, nadto są woźni“.

Ponieważ notatki powyższe mogłyby zaniepokoić opinję już choćby z racji rozrzutnej jakoby gospodarki szkolnej w obecnym, krytycznym dla Skarbu Państwa okresie, przeto **Redakcja nasza zwróciła się do sfer miarodajnych o wyjaśnienie.**

Z otrzymanych informacyj wynika, że już przed wojną było we Lwowie trzech inspektorów dla szkół miejskich (pp. Bruchnalski, Matusiak i Nowosielski). **Obecnie jest ich również trzech**, jakkolwiek realizacja nowych programów naukowych daje bez porównania więcej pracy, aniżeli normalne wizytacje przedwojenne. **Osobnego wizytatora niema we Lwowie wcale**, lecz miasto podlega wizytatorowi rejonowemu (jest nim obecnie p. Piątkowski), tak samo, jak każdy powiat szkolny. Ilość urzędników (2) i sił biurowych (3) w Radzie szkolnej miejskiej w porównaniu ze stanem przedwojennym również nie uległa zmianie, jakkolwiek agendy Rad szkolnych po wojnie niepomiernie wzrosły.

Na prowincji istotnie **bywa w powiecie przeciętnie 60—80 szkół**, jakkolwiek są też powiaty, liczące tylko po 50, 40, a nawet 28 (Peczeniżyn) szkół; **atoli praca inspektora zależy nie tyle od ilości szkół, ile raczej od ilości klas i sił nauczycielskich.** Przeciętnie przypada na jednego inspektora szk. na powiecie **około 150 nauczycieli**; dla powiatów liczniejszych ustanowiło Ministerstwo W. R. i O. P. drugą posadę (zastępcy) inspektora szk., np. w Brzeżanach, Buczaczu, Drohobyczu, pow. lwowskim, Przemyślu, Sanoku, Sokalu, Stanisławowie itd.

We Lwowie jest w bieżącym roku szkolnym 44 publicznych szkół powszechnych, liczących 679 sił nauczycielskich, oraz 23 szkół prywatnych, które — w przeciwieństwie do okresu przedwojennego — **muszą być corocznie wizytowane**, a które liczą 232 sił nauczycielskich. Razem więc jest **w 67 lwowskich szkołach powszechnych 911 nauczycieli.** Skoro zaś na jednego inspektora szkolnego przypadać ma 150 sił nauczycielskich, przeto **we Lwowie powinno być 6 inspektorów szkolnych**, a nie — jak obecnie — trzech. Wszystkie powyższe dane można bardzo łatwo sprawdzić.

W tych warunkach **nie może być mowy o redukcji posad inspektorów szkolnych we Lwowie.**

27

LEON PERUTZ i PAWEŁ FRANK.

Cud Ulama Singha.

Historja nieprawdopodobna.

Tłum. J. Stycz.

(Ciąg dalszy).

Ta uwaga bardzo zaniepokoiła Filipa.

— Panie doktorze, proszę tego nie robić! Pod żadnym warunkiem niech pan doktor tego nie robi! — zawołał wzburzony.

— Dlaczego nie? Rozumie się samo przez się, że zachowam wszelkie konieczne ostrożności. Tak ogiędnie powiem, jak tylko można.

— Niech pan doktor naszej panienki nie niepokoi. Niema żadnego celu mówić z nią o tem.

— Nic nie pomoże. To mój obowiązek jako lekarza postarać się, aby wpłynęła, póki czas, na ojca i skłoniła go do innego sposobu życia.

— Niech mi pan doktor da wiarę: niema sensu mówić o tem z naszą panną baronówna. Ona niema takiego wpływu na pana barona, jak sobie może pan doktor wyobraża.

Stary Filip wyciągnął z kieszeni swoją niebieską w kropki chustkę do nosa i otarł pot z czoła.

Dr. Kircheisen zastanawiał się przez chwilę.

— Kto jest domowym lekarzem państwa?

— Pan doktor Bäumel, Schönbrunnerstrasse 62.

— Poproście go do telefonu!

Informacje, które dr. Kircheisen w tej rozmowie telefonicznej otrzymał, nie mogły go zadowolić. Lekarza nie było w domu, ale jego żona stwierdziła na podstawie notatek, które jej mąż o pacjentach spisywał, że mąż jej w ostatnich latach zrobił wogóle tylko trzy wizyty w willi. Dwa razy był dr. Bäumel wzywany ostatniej jesieni z powodu lekkiej influenzy baronówny. Potem jeszcze raz i to właśnie przed pięciu dniami, zaoperował wtedy baronowi mały furunkuł. Prócz tego nigdy nie potrzebował baron usług swego lekarza domowego. Z notatek nie można wnioskować, aby jej mąż zauważył oznaki jakiejś poważniejszej choroby. Dr. Kircheisen chodził zatroskany tam i napowrót po pokoju. Zaczynał powoli charakteryzować barona Vogha. Obraz jego kształtował mu się zwolna przed oczyma. Był to mężczyzna, który z zadziwiającą, a jednak rozśmieszającą energją usiłował ukryć ślady starości przed służbą, córką, narzeczoną, lekarzem domowym, a nawet przed sobą samym. Człowiek zmęczony, który przez długie lata udawał przed światem wiecznego młodzieńca, niezniszczalnego, „szalonego barona“. Człowiek, który nigdy nie nauczył się końcowej, a najwyższej z wszystkich mądrości: usunąć się cicho na bok, gdy czas minął, a młodości, tej prawdziwej, istotnej młodości, ustąpić miejsca. Ale może otworzy mu oczy ten atak onidlenia... — myślał dr. Kircheisen... Może teraz poimie, że przyroda nie daje się tak oszukiwać i w błąd wprowadzać, jak jego służący, lub narzeczona i że przyroda pięścią wali, gdy się zatyka uszy przed jej pierwszem, cichem napomnieniem.

Służący, który go poprosił, aby poszedł do pokoju barona, wyrwał go z zamyślenia. Baron obudził się i oczekiwał z niecierpliwością lekarza. Przechadzał się po pokoju ze spuszczoną głową, trzymając w ręku zapalone cygaro. Był bez surduta i kamizelki, gdyż pokój był zbyt silnie ogrzany, okna były zamknięte, a w kominku wciąż jeszcze tlił się ogień.

— Proszę wybaczyć, że zdjąłem surdut i kamizelkę — rozpoczął baron. — Poprosiłem pana do siebie, gdy... ale, dlaczego pana tak interesuje cygaro, doktorze?

Dr. Kircheisen wyjął cygaro z palców barona i oglądał je: naturalnie, znowu mocne cygaro. Czy lekarz domowy nie zabronił panu palić?

— Nie — powiedział baron. — Sądzi pan, że powinienem przestać palić?

— Musiałbym panu najsurowiej zabronić, gdyby mnie pan wezwał o poradę — wyjaśnił dr. Kircheisen.

Lekarz zauważył teraz, gdy baron był bez surduta i kamizelki, opatrunek, który stary pan miał na szyji i przypomniał sobie, że żona lekarza domowego i służący mówili o furunkule, operowanym przed paru dniami.

— Skleroza? — zapytał nagle baron. Powiedział to z miną obojętną, ale zapytanie brzmiało mimo to wahająco i niepewnie. Lekarz odniósł wrażenie, że baron pierwszy raz w życiu wypowiedział to słowo.

— Trudno przypuszczać, aby lekarz domowy nie objaśnił pana w tej sprawie.

(C. d. n.)

—o—

Trup na cmentarzu janowskim.

OŻYWIONY ZOSTAŁ W SZPITALU. CHOĆ NIEWIADOMO, CZY DŁUGO POŻYJE. — TRUŁ SIĘ ALKOHOLEM.

Lwów, 2. kwietnia.

(h) Wczoraj po południu znaleziono na cmentarzu janowskim leżącego bez przytomności niejakiego **Jana Prochowskiego.** Obok niego leżała flaszka z wódki. Przybyły lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u Prochowskiego prócz zatrucia alkoholem, także i zatrucie jakąś trucizną i po przepłukaniu mu żołądka, polecił odwieźć desperata do szpitala. Stan Prochowskiego budzi poważne obawy.

Karygodne wybryki szewca-zboczeńca.

Lwów, 2. kwietnia.

(h) Pod zarzutem skaźbienia 6-letniej dziewczynki aresztowano wczoraj **59-letniego majstra szewskiego D.**, zamieszkałego przy ul. Zimorowicza. Na ślad zbrodni wpadła matka dziewczynki, gdy — poleciwszy swej córce zanieść do majstra D. skórę — spotkała się z odmową. Po dłuższych indagacjach dziecko zeznało szczegóły, na podstawie których matka zrobiła doniesienie do policji. Zbrodniarz zrazu wypierał się jakiejkolwiek winy, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do czynu i został wczoraj odstawiony do sądu przy ulicy Batorego.

Co słychać w Winnikach?

Winniki, w marcu.

Poświęcenie dzwonów. Miasteczko nasze, jak inne, zostało bez dzwonów, które zabrała Austrja. Za inicjatywą tutejszego proboszcza A. Saczyńskiego utworzył się komitet zbiórki na zakupno dzwonów. Ofiarność tutejszych mieszkańców była zdumiewająca, bo w przeciągu prawie miesiąca odbyło się poświęcenie 3 dzwonów. Po dokonanej ceremonji przemówił imieniem komitetu p. Rogalski, dziękując za ofiarność tutejszych mieszkańców.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj przy wsiadaniu do pociągu dostał się pod koła robotnik kolejowy Sylwester któremu koła odcięły nogę.

Lekceważenie bezpieczeństwa publiczn. w Równem.

Równe, 2 kwietnia.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami karygodnego lekceważenia bezpieczeństwa przez władze kolejowe w Równem. Przy samej stacji kolejowej znajdują się dwie rampy, które jednak nie są ustawiane automatycznie, lecz przez stróży, którzy nie dorośli zadaniu, jakiego od nich wymaga dobro ludności. Po największej części są to ludzie starzy, którzy nie potrafią wżyć się w obecne stosunki ruchu, jak na tutejsze warunki dość żywego. Najlepszym dowodem tego lekceważenia jest zdarzanie się co kilka dni wypadków przejechania a to z powodu, że rampy nie są na czas zamknięte.

Świeżo byliśmy świadkami wypadku, który omal nie przyprawił o śmierć woźnicę-żołnierza wraz z końmi i wozem. Ponieważ rampa była otwarta, żołnierz wjechał na tor, nie widząc, że ze stacji Równego jedzie w szalonym tempie lokomotywa luźna. Żołnierz spostrzegłszy parowóz stracił przytomność umysłu i nie ruszył z miejsca. Dopiero jeden z robotników kolejowych łopatą przestraszył konie, które cofnęły się w ostatniej chwili i w ten sposób uratował życie człowiekowi.

Zwracamy się do Dyrekcji Radomskiej (która od niejakiego czasu przecież zwraca uwagę na głosy prasy), z prośbą, aby przez ustawienie rampy automatycznej, jak to jest w użyciu w Małopolsce, tj. rampy z żelaznemi sztachetami i osobnem przejściem dla pieszych, usunęła możliwość prawie codziennego narażania ludności na wypadki, przytem zaznaczamy, że rampy umieszczone są na przejściach najruchliwszych ulic w mieście.

Kresowiec.

„Piękna Iza“, benzyna i szoferzy.

Drugi dzień procesu Izy de Motyka-Motyczyńskiej.

BROSCH CZY RUSINEK? — SYN TEŚCIOWEJ, CZY SYN MATKI? — MAGAZYNIER WINIEN! — FAŁSZERSTWA W KWITARJUSZU. — IZA ZASTAJE BROSCHA W ŁÓŻKU. — „SCHOWAJ PAN KOLANA, BĘDZIEMY ROZMAWIALI!“ — WŁAŚCICIEL AUTA WYPRASZA HRABIEGO I DAMĘ, A WYRZUCA SZOFERA. — W PROCESIE STARA SIĘ „JĄ“ UNIEWINNIĆ.

Lwów, 1. kwietnia.

(SF) W drugim dniu rozprawy przesłuchiwano byłego szofera i ślusarza Dyrekcji kolej. Aleksandra **Broscha** vel **Rusinka.** Brosch (ur. r. 1897 w Złoczowie) jest nieślubnym synem Zofji Rusinek. Podczas spisywania generalji wytworzyła się mimowoli komiczna sytuacja. Otóż teściowa Broscha nosi identyczne nazwisko, jak jego matka. Nasuwało się więc podejrzenie, że **Brosch przedstawia Zofję Rusinek jednocześnie jako swą matkę i teściową.** W długiem przemówieniu **zrzuca całą winę na magazyniera Bukasiewicza, który zaproponował mu sprzedaż benzyny,** mówiąc, że „zaoszczędził sobie parę beczek“. Pierwszy transport z trzech beczek zakupił od Broscha szofer P. B. P. **Domasiewicz**, dając a conto kupna 5 milj. Mkp. Wszelkie pieniądze Brosch oddawał Bukasiewiczowi, kontentując się tylko małą prowizją, cały jego zysk polegał na sumach, otrzymywanych za dostawę benzyny własną furą. **Kradzioną z magazynu ilość benzyny Brosch skrupulatnie podpisywał w kwitarjuszu, nadając malwersacji pewne pozory legalności.** Odbiorcom tłumaczył Brosch taniość benzyny tem, że sprowadza beczki z Drohobycza, unikając w ten sposób opłaty akcyzy.

Pewnego dnia

odwiedziła go Motyczyńska.

Brosch leżał naonczas w łóżku. Sytuację opanowała w dość ciekawy sposób Motyczyńska, krzycząc od progu:

„Panie Brosch, chowaj pan kolana, będziemy rozmawiali“.

Pierwsza transakcja nie doszła do skutku, gdyż Brosch nie chciał się zgodzić na mniejszą dostawę, jak sześć beczek tygodniowo, żądając zapłaty z góry.

Motyczyńska, nie mając przy sobie pieniędzy, przyszła następnie razem z **Ancerewiczem, przyczem zakupiła trzy beczki benzyny, płacąc za nie gotówką.**

Brosch jest jedynym oskarżonym, który przyznaje się do winy. Po przerwie przesłuchiwany był **Ancerewicz,** który ze względu na stanowisko społeczne wzbudził niemniejsze zainteresowanie, jak Motyczyńska. Przemówienia A. słuchała z zapartym oddechem publiczność. Posiadając dobrą dykcję, harmonijny głos i pewną erudycję, — **wzbudził pewne współczucie zrobił wrażenie niewinnego.** Jako człowiek zamożny, posiadał dwa auta. Szofer jego Schnidt **zakupił od Broscha dwie beczki benzyny, dając tytułem zadatku 5 milj. mkp.** Pewnego wieczoru **ujrzał A. w swem aucie**

hrabiego X. z jakąś damą, jadącego do teatru.

Pana hrabiego delikatnie wyprosił, a szofera za kark wyrzucił. Następnym jego szoferem był Kostański, który zakupioną benzynę od Broscha odebrał.

Naogół Ancerewicz

stara się usprawiedliwić Motyczyńską,

przedstawia ją w najlepszem świetle i twierdzi stanowczo, że Motycz. o pochodzeniu benzyny nic nie wiedziała.

Przesłuchiwany szofer P. B. P. Domasiewicz nic nowego nie zeznaje, stwierdza jedynie, że kupiona benzyna nie nadawała się do użytku, gdyż była zbyt ciężką. Brosch pozostał mu winien za 1 beczkę benzyny.

Szofer Ancerewicza, Kostański składa zeznania ze swadą i temperamentem, którychby mu pozazdrościł niejeden adwokat. Zeznania jego są ściśle zgodne z zeznaniami Ancerewicza.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Kierownik banku oskarża się o defraudację.

Warszawa. (Tel. G. P.) Wczoraj do policji śledczej zgłosił się Jan Semadini, kierownik filji 2-gej Banku Stołecznego **i oskarżył się o defraudację sumy około 100 miljardów mp., którą prowadził nieudałe operacje finansowe. Dziś sędzia śledczy nakazał aresztowanie Semadeniego.**

Pogrzeb śp. Biskupa Pelczara.

Przemyśl, w kwietniu.

Pogrzeb ś. p. ks. Biskupa Pelczara odbył się 1. b. m. przy nader licznym udziale duchowieństwa i publiczności.

Niezliczone tłumy publiczności gromadziły się w pałacu biskupim od chwili zgonu. W poniedziałek, 31. marca odbyła się eksportacja zwłok z pałacu do katedry, gdzie po odprawieniu modłów przez **Metropolitę Szeptyckiego i Kardynała Kakowskiego** w otoczeniu duchowieństwa obu obrządków — pozostawiono zwłoki w katedrze do dnia następnego.

1. kwietnia od godziny 8 rano poczęły gromadzić się tłumy publiczności. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo obu obrządków, wygłosił z ambony kazanie żałobne **ks. biskup sufragana Fischer** — poczem wyruszył z katedry kondukt pogrzebowy.

Na czele szła kompanja 38 p. p. z orkiestrą, następnie delegacja wychowanków Zakładu OO. Jezuitów z Chyrowa, liczne duchowieństwo. Kondukt żałobny prowadził **Kardynał Kakowski w otoczeniu całego Episkopatu.** (Arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz, ks. biskupi Sapieha i Nowak, biskup polowy Gall, biskupi Przezdziecki, Ryx, Wałęga, Tymieniecki, Hlond, Łukomski i gr. kat. biskup Kocyłowski).

Trumnę wyniosło z katedry duchowieństwo, zaś za trumną kroczyła Rodzina Zmarłego, a potem kolejno: P. Wojewodowie Zimny, Kowalikowski i Jurystowski, Delegat Min. Wyznań i Ośw. Piekarski, Komendant Okręgowej Pol. Państw. Wiczyński, burmistrz m. Przemyśla Kostrzewski, Kurator Sobiński, Marszałek powiatu Drużbacki, gen. Jarosz, pułk. Słupski i korpus oficerski, Posłowie sejmowi Rymar, ks. Nowakowski i Ostrowski, starostowie Bocheński, Trembałowicz, Rappe, Zieliński, Skarzyński.

Z Uniwersytetu Krakowskiego ks. Fijałek, ks. Weiss, Żukowski i Stawarczyk oraz liczne delegacje, Stowarzyszenia i publiczność.

* * *

Kondukt przeszedł ulicami: Katedralną, Fredry, Rynkiem, Gimnazjalną do **Kościoła Serca Jezusowego,** gdzie w myśl życzenia ś. p. Ks. biskupa Pelczara, **pochowano zwłoki w podziemiach kościoła.**

Kronika stanisławowska.

Odczyt o Mount Everest w Stanisławowie.

Staraniem Tow. Tatrzańskiego, sekcja Stanisławów, odbędzie się dnia 5. kwietnia w sali Sokoła odczyt inż. Libańskiego ze Lwowa pt. Zdobycie szczytu świata — Mount Everest — z obrazami świetlnymi. — Klisze do obrazów świetlnych w przeważnej części użyczone przez prof. Romera. Odczyt ten cieszył się niebywałem powodzeniem we Lwowie, tak, że musiał być powtórzony. Należy się spodziewać, że i w Stanisławowie będzie to samo.

Wielki Zjazd osadników pow. podhajeckiego.

Podhajce, w marcu.

Dnia 20. marca odbył się w Podhajcach **zjazd osadników.** Przybyło przeszło 200 delegatów z całego powiatu. Zjazd miał charakter nadzwyczajnie poważny. Omówiono wszystkie kwestje, dotyczące osadnictwa na Kresach, wykazano, że **osadnicy — ta podwalina polskości cierpią nędzę** i trudno im dojść do normalnych warunków rozwoju. W wyborach nowego Zarządu prezesem został wybrany p. **Józef Otton,** znany ze swej pracy organizacyjnej osadników.

Kronika tarnopolska.

(l) **Związek ludowo-narodowy** Województwa tarnopolskiego urządził dnia 23 i 24 zm. w Tarnopolu kurs pracowników społecznych. Z posłów wzięli w kursie udział **Zamorski, Manaczyński, ks. Matus i Wierczak,** nadto sen. dr. **Orliński,** jako uczestnicy kursu włościanie. Równocześnie 23 bm. odbył się też **Zjazd delegatów Kół Z. L. N.** z powiatów Woj. **tarnop.** Przedmiot obrad stanowiła taktyka stronnictwa w najbliższej przyszłości. Kurs i obrady miały przebieg ospały, odznaczały się jałowością i minęły bez wrażenia. Poseł **Stanisław Grabski,** który miał wiać życie w tę imprezę, zawiódł stronników i sympatyków, bo nie przyjechał.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych (Oddział tarnopolski) pod energicznem kierownictwem inspektora **Franciszka Lewkowicza,** mimo zorganizowania się tego oddziału dopiero od jednego roku, odznacza się na każdym kroku swoją wielostronną działalnością obywatelską. Mimo, że wkładki ubezpieczeniowe od ognia złożone zostały w markach polskich, a w wielu wypadkach wogóle nie były spłacone, wynagradza instytucja ta szkody ogniowe w wartościach zwaloryzowanych. Ponadto wyposażyła kilka straży ogniowych w niezbędne przyrządy ratownicze i wyposażyła w znacznijsze sumy na skompletowanie taborów. Z uznaniem należy też podnieść akcję ogółu pracowników P. D. U. W. na rzecz „Skarbu Narodowego“ i „Banku Polskiego“. Zainicjowana niedawno w lutym br. przez Kasę Wzaj. Pomocy Pracowników P. D. U. W. zbiórka na Skarb Narodowy wydała świetny rezultat, mianowicie zebrano 8,568.350.000 mp. tj. w gotówce niemal tyle, co Komitet Zbiórki przy Urzędzie Probierczym zebrał w styczniu br. z całej Warszawy. Ponadto pracownicy P. D. U. W. zakupili niezależnie od subskrypcji samej instytucji 589 akcyj Banku Polskiego.



Giełda warszawska.

Warszawa, (PAT.) Notowania z 2 bm. Gotówka: Dolary ameryk. 9,350—9,300, 9,350—9,250, dolary kanad. 9 m., franki franc 42.500—540, korony czeskie 276, franki złote 1.800.

Czeki: Belgia 470—466—468—464, Holandja 3,475—3,450, Londyn 40,250—40—40,200—39,500, Nowy Jork jak got., Paryż 550—542.250 — 544.250—540.250, Praga 277—267.250, Szwajcarja 1,650—1,639—1,647—1,631, Wiedeń 132.25—131,132—130, Włochy 421—417.500, 8% pożyczka 14 m., Bony złote 1,350—1,400, Miljonówka 950—1,050, Poż. dolar. 5 m.

AKCJE.

Bk dysk. warsz. 27½, Bk handl. **28150**, Bk dla handlu i przem 5½ m., Bk kred. warsz. 2 m. Bk. przew. warsz. 3½ m., Bk pol. han. Poznań 8 m. Bk przem. Lwów 1750, Bank wileński pryw. 325. Bk zach. 9750, Bk zj. ziem. pol. warsz. 5,750, Bk zw. sp. zar. Poznań 21500, Bk zw. ziem. 775, Cerata 700, Kijowski i Scolze 1,100, Eksp. soli potas. 19½ m., Puls 1½ m., Spies i Syn 4,200, Wildt 750, Cukr. Chodor. 20750, Czersk 2950, Czestocice 10,600, Gosławice 4,750, Michałow 2900, Grodzisk 2,800, Firlej 3,400, Łazy 625, Cukier 16.250, Drzewn. przem. i handl. 1,700, Warsz. tow. kop. węg. 2 25 m., Cegielski 1,825. Nobel 7,100, Siła i światło 2,400, THT. 10 m., Polski Lloyd 500, Brown Bovery 3½ m., Lilpop i Rau 2525, Modrzejowskie zakł. 37½—46½ m. Norblin 2750, Ostrow. zakł. 41½, Parowozy 15,750, Rohn i Zieliński 1750, Rudzki 6550—7300, Starachowice 14,100, Trzebinia 2900, Ursus 4725, Zawiercie 200 m., Żyrardów 1500, Borkowski 5,725, Jabłkowscy 700, Skup skór 350, Syndykat roln. 9½ m., Żegluga 725, Zachodnie tow 1 m., Elektryczność 6600, Pol. tow. elek. 725, Haberbusch 26 m., Korek 450, Marynin 29 m., Polska nafta 2110, Spirytus 8½ m.—9350. Konopie 2100 Rylscy 800.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKĄ.

Zurych. (PAT.) Notowania z 2 bm.: Holandja 210½, Nowy Jork 567½, Londyn 24.42, Paryż 32.55, Medjolan 25,10, Praga 16.92½, Budapeszt 00080. Bukareszt 3,10, Belgrad 7,10, Sofja 4,13, Wiedeń 0,0080 trzy czwarte.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 2. kwietnia.

Dziś tendencja lekko zwyżkowa. Obroty liczne. Usposobienie ożywione.

Dolary amer. 9.275 tys. do 9.300 tys. Dol. kanad. 8.800 tys. do 8.850 tys. Korony czeskie 262—265. Leje 46—47000. Franki franc. 425—435 tys., szwajc. 1.600—1.620 tys. Funty szterl. 40—41 m.

Złoto: 20 koron 40—41 m. 20 frank. 38—38½. 20 mark. 45—45½ m. 10 rubli 52—53 m.

Srebro: Korony austr. 700—720. 5 kor. 3.500—3.600 tys. Floreny austr. 1.750—1.850 tys. Ruble 2.700—2800 tys.

Obchód rocznicy Racławickiej we Lwowie.

Lwów, 2 kwietnia.

Dla uczczenia wiekopomnej rocznicy wielkiego pogromu wojsk carskich po zwycięskich bojach, stoczonych pod komendą Tadeusza Kościuszki dnia 4. kwietnia 1794 r. na polach Racławickich przez wojska polskie i kosynierów, których Bartosz Głowacki z kosą w ręku prowadził na armaty wroga, urządza Stowarzyszenie „Gwiazda“ uroczysty obchód z następującym programem: **W piątek, 4. kwietnia rano złożony zostanie wieniec na pomniku Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim. W niedzielę, 6. kwietnia o g. 9. rano w kościele OO. Dominikanów Solenne nabożeństwo, na które zaprasza się reprezentantów władz, Radę miejską, Stowarzyszenia i Rodaków. W czasie nabożeństwa odegra Amatorska Orkiestra „Gwiazdy“** pod batutą prof. Kazimierza **Abratowskiego** melodje religijne i narodowe. **Tego samego dnia o g. 7. wiecz. w sali „Gwiazdy“** przy ul. Franciszkańskiej członkowie Sceny „Gwiazdy“ odegrają obraz ludowy historyczny w 3 odsłonach Adama Staszczyka pt. „Bartos Głowacki“. Dochód przeznaczony na naprawę pomnika Bartosza Głowackiego, zniszczonego w r. 1919 granatami ukraińskimi. Tradycyjne zebranie, urządzane co roku w kwietniu pod pomnikiem w parku Łyczakowskim, odłożone zostało do 4. maja.

Tajemniczy samobójca w pociągu.

ZASTRZELIŁ SIĘ ZARAZ PO PRZYBYCIU POCIĄGU NA DWORZEC. — ZNALEZIONO PRZY NIM TYLKO REKLAMĘ FIRMY JAROSŁAWSKIEJ.

Lwów, 3. kwietnia.

(h). Wczoraj o godz. 10 rano kierownik kolejowego oddziału dezynfekcyjnego zawiadomił VII. komisarjat P. P. na głównym dworcu, że **przy czyszczeniu wagonów** pociągu osobowego, przybyłego o godz. 5.35 rano z Krakowa, **znaleziono w ustępie wagnu II. kl. jeszcze ciepłe zwłoki nieznanego samobójcy.**

Funkcjonarjusze policyjni udali się natychmiast na wskazane miejsce i po otwarciu drzwi ujrzano **leżącego w kałuży krwi mężczyznę**, liczącego około 32 lat. Denat miał usta otwarte, tak, że widać było ranę na podniebieniu, zaś w ręce prawej kurczowo zaciśniętej trzymał **rewolwer systemu belgijskiego**. Pod umywalnią znaleziono jedną wystrzeloną łuskę.

Lekarz dzielnicy dr. Doliński stwierdził, że **śmierć denata nastąpiła już po przybyciu pociągu do Lwowa**, względnie na godzinę przed odkryciem tego wypadku przez organa kolejowe. Samobójca strzelił sobie w usta, a kula utkwiła w mózgu. Denat jest wyznania mojżeszowego. Żadnych dokumentów osobistych ani zapisków przy zwłokach nie znaleziono, **poza reklamą firmy „Ortner“ z Jarosławia.** Ubrany był w brązową zarzutkę, czarne ubranie i brązowy kaszkiet. Z polecenie lekarza odstawiono zwłoki do instytutu medycyny sądowej.



Lwów, 2 kwietnia.

Obchód Słowackiego. Dziś (w czwartek) o g. 12 odbędzie się w Bazylice obrz. rz. kat. uroczyste nabożeństwo żałobne w 75-tą rocznicę zgonu Słowackiego, na które Komitet budowy pomnika poety zaprasza całe społeczeństwo polskie.

Michał Rolle wygłosi w sobotę. 5. bm. o godz. 7. wieczorem w Kasynie i Kole liter.-artyst. odczyt pt. **„Kobieta polska“. Karty wstępu wydaje sekretarjat.**

Podwyższenie opłat za miejsca w wagonach sypialnych. W związku z podwyżką taryfy osobowej na kolejach państw. z dniem 16. marca 1924 zgodziło się M. K. Ż. na pobieranie opłat za miejsca sypialne w wysokości 4 jednostek taryfowych za 1 km. Obecnie kosztuje więc bilet za miejsce w wagonie sypialnym ze Lwowa do Warszawy przez Rozwadów 2232 jedn. taryfowych, zaś ze Lwowa do Krakowa 1368 jedn. taryfowych. Opłata za zamawianie miejsc w wagonach sypialnych pozostaje niezmieniona, wynosi więc dalej 100 jednost. taryfowych.

Związek Okr. TSL we Lwowie zawiadamia, że na podstawie rozpisanego konkursu zamianował dyrektorem Bursy Grunwaldzkiej we Lwowie profesora X. gimn. p. Stan. Wojciechowskiego, który 30 marca br. objął swe funkcje.

Wydział „Koła Architektów Polskich“ zaprasza uprzejmie kolegów, członków Koła na zebranie koleżeńskie 4 kwietnia o 7 wiecz. w sali Tow. Polit., na którem p. inż. I. Drexler objaśni swój projekt regulacji śródmieścia m. Lwowa.

Posiedzenie wydziału Izby rękodzielniczej pod kierownictwem wiceprezesa p. Pammera odbyło się 31. marca w obecności wszystkich członków wydziału. Na posiedzeniu tem, zwołanem głównie celem omówienia niewłaściwego postępowania przy wymiarze podatków dla zawodów rekodzielniczych, postanowiono na dzień 6. kwietnia br. na godz. 10. przedpoł. zwołać do Izby zebranie wszystkich członków i zaprosić p. ministra Weinfelda i wszystkie miarodajne czynniki.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiej Izby adwokatów. W sobotę, 12. bm. odbędzie się w sali przysięgłych okręgowego sądu karnego przy ul. Batorego o godzinie 4. popoł. nadzwyczajne walne zgromadzenie Izby adwokatów z porządkiem dziennym. Wymiar sprawiedliwości a rozporządzenie Rady ministrów z dnia 25. lutego 1924 Nr. 19 poz. 186 Dz. U. R. P. w przedmiocie podwyższenia opłat sądowych poz 186 Dz. U. R. P., na które zaprasza się wszystkich członków Izby. Protokół obrad zgromadzenia będzie stenografowany. Prezydent Izby: **Michał Grek** mp.

Związek Studentów Architektury organizuje cykl wykładów publicznych o sztuce i architekturze. **M. i. odbędą się w auli Politechniki 4, 5, 6 bm. wykłady** prof. F. Kłosa, Uniw. im. St. Batorego w Wilnie na temat: 1) Postęp a tradycja w architekturze; 2) Geneza typu żydowskich bożnic drewnianych w Polsce; 3) Architektura barokowa i rokokowa w Wilnie i na Litwie.

Drużyna „Ok“ Miejskich Zakładów Elektrycznych poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia publicznego podziękowania artyście Teatrów Miejskich p. Michałowi Tatrzańskiemu jako niestrudzonemu swemu reżyserowi za obywatelską ofiarność i bezinteresowne kierownictwo przy urządzeniu inauguracyjnego przedstawienia „Ułanów ks. Józefa“ w Teatrze Małym. 4019



Wielki procent Polaków na Politechnice gdańskiej. W Gdańsku na Politechnice studjuje obecnie 1642 studentów. — Według narodowości było 278 Gdańszczan, 528 Niemców, 427 Polaków, reszta obcokrajowcy. W liczbie 427 Polaków, znajduje się 100 Niemców i 100 Ukraińców z Polski.

Królestwo rumuńscy z okazji swej podróży po Europie pragną złożyć wizytę Radzie związkowej w Bernie szw.

Sesja parlamentu francuskiego zamknięta zostanie prawdopodobnie 5 bm.

Straty wskutek ostatniej katastrofy w Amalfi wynoszą 15 miljonów lirów.

Roosevelt też powąchał naftę. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że sen. Dill zgłosił w senacie wniosek o udzielenie dymisji podsekretarzowi stanu Teodorowi Rooseveltowi, ponieważ jest on wmieszany w aferę naftową.

Bomba w Neapolu. Do siedziby organizacji faszystów w Neapolu rzucono bombę. Jedna osoba została zabita, jedna raniona.

Po ogłoszeniu wyroku w procesie Hitlera wydarzyły się tylko nieliczne demonstracje w czasie których aresztowano kilku zwolenników Hitlera. Prezydent policji zarządził, że artykuły omawiające proces przed oddaniem do druku mają być przesłane do cenzury.

Rzeczoznawcy przewidują przyznanie Niemcom pożyczki 1 miljarda w złocie. W każdym razie złagodzenie okupacji w Zagłębiu Ruhry ma być zależne od świadczeń gospodarczych Niemiec.

Samolot majora Jarsen, odbywającego podróż naokoło świata, musiał wczoraj, po wyruszeniu z Brindisi, wylądować na Korfu z powodu defektu motoru. Jutro prawdopodobnie samolot wyruszy w dalszą drogę do Aten.

Generał Huerta miał się podobno schronić na terytorjum Stanów Zjednoczonych.



Dyplomy inżynierów leśników otrzymali 21 marca następujący słuchacze wydziału leśnego szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie: Krohel-Kuhelski Henryk, Długołęcki Józef, Spława Neyman Gustaw, br. Wallisch Józef, Szatańska Janina, Dąbrowski Tadeusz, Myśkow Witold, Mazaraki Aleksander, Rafiński Stefan, Rech Janusz, Brandt Karol, Niedziałkowski Wacław, Kucharek Bolesław, Bugała Adam, Nücke Eugenjusz, Barbulent Henryk, Szczepański Stanisław, Stolarski Jan, Zieliński Aleksander, Janiec Ignacy, Kozicz Ryszard, Mączewski Feliks.

Polscy znawcy prawa międzynarodowego. Odbyło się w Paryżu zebranie organizacyjne międzynar. zrzeszenia znawców prawa międzynarodowego. — Polskę reprezentowali prof. Rappaport i p. Potulicki. Do prezydjum wybrano przedstawicieli Belgji, Włoch, Hiszpanji i Polski. Do sekretarjatu weszło również 3 Polaków: Mogilnicki, Makowski i Rappaport.

Losowanie premjówki dolarowej 15 bm. Wobec wzmagającego się popytu na pożyczkę dolarową i chęci rządu zapewnienia jaknajszerszym kołom możności wzięcia udziału w pierwszem losowaniu premji, jakie daje pożyczka dolarowa, termin tego losowania zostaje **przesunięty z dnia 1 kwietnia na dzień 15 kwietnia br.**

Zwinięcie agencji poczt. Z dniem 18 marca zwinięto czasowo agencję pocztową Domażyr pow. Gródek Jag., a okręg jej doręczeń przydzielono do urzędu Janów koło Lwowa.

Po usunięciu zasp śnieżnych podjęto z dniem 1. kwietnia br. ogólny ruch na linji Tarnopol-Zbaraż i Zbaraż-Łanowce.

Położenie strajkowe w kopalniach górnośląskich uległo nieznacznemu pogorszeniu. Do dnia wczorajszego strajkowało 16 kopalń. Dziś rozszerzył się strajk i objął ogółem 24 kopalń. Ponieważ na polskim Śląsku znajduje się 58 kopalń węgla i 3 kopalnie kruszcu, strajk obecny należy uważać za słaby.



„Myśl“ Andrejewa. Pod kierunkiem p. Żyteckiego rozpoczęły się próby głośnej sztuki rosyjskiego pisarza, którą w Polsce po raz pierwszy wystawi nasz Teatr Mały.

Gościnny występ Ady Janowskiej. W piątek wystąpi w Teatrze Wielkim doskonała śpiewaczka A. Janowska, która niebawem śpiewać będzie w Warszawie partję Małgorzaty. Fausta śpiewa p. Kwiatkowski, Mefista p. Zopoth, Siebla p. Puchalska. Nieoceniona Kasprowiczowa gra dawniejszą swą rolę Marty. Dyryguje p. Stadler. Dyrekcja, mimo gościnnego występu, przeznaczyła pół teatru na bloczki abonamentowe.

Wieczorami śmiechu i humoru będą wszystkie przedstawienia doskonałego „Bębna“ w Teatrze Małym. Czwartkowa premjera zapowiada się jak najlepiej.

„Wierna Rzeka“ Żeromskiego na scenie. W niedzielę, 6. kwietnia br. odegra Koło dramatyczne Sokoła II. w sali swej przy ul. Kętrzyńskiego sztukę w 3-ch aktach Stefana Ordęgi pt. „Ogień Wieczny“. Pomysł sztuki jest wzięty z doskonałej powieści Żeromskiego „Wiernej Rzeki“. Sztukę reżyseruje **art. teatru** miejsk. p. Marjan Bielecki.

*

TEATR WIELKI:

Czwartek 3 bm. „Ptak“ (abon. marc. ważny).

Piątek 4 bm. „Faust“ (gośc. występ Ady Janowskiej)

Sobota 5 bm. (o g. 3) „Kościuszko pod Racławicami" (dla młodzieży).
Sobota 5 bm. (o g. 7) „Ptak".
Niedziela 6 bm. (3.30) „Damy i huzary" po raz ostatni (popularne).

TEATR MAŁY:
Środa 2 bm. „Świderek".
Czwartek 3 bm. „Bęben" Vebera (premjera).
Piątek 4 bm. „Bęben".
Sobota 5 bm. „Bęben".
Niedziela 6 bm. „Bęben".

TEATR NOWOŚCI:
Środa 2 bm. „Mikado".
Czwartek 3 bm. „Bajadera"
Piątek 4 bm. „Frasquita".
Sobota 5 bm. „Miłość cygańska".
Niedziela 6 bm. „Królowa Montmartru".

Dział ekonomiczny.

Zapisy urzędników na Bank Polski.

Urzędnicy państwowi, pragnący zapisać się na akcje Banku Polskiego na specjalnie ulgowych warunkach, ogłoszonych przez ministerstwo Skarbu mogą nadsyłać zbiorowe deklaracje do Min. Skarbu do dnia 15. kwietnia. Celem uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, iż przedłużenie terminu zapisów odnosi się wyłącznie do organizacji urzędników państwowych, dokonywujących zapisu za pośrednictwem Min. Skarbu. Banki pośredniczące przy przyjmowaniu zapisów winny zebrane deklaracje oraz wpłaty wnieść do P. K. K. P. w żadnym wypadku nie później jak 3. kwietnia br.

Połączenie się dwóch fabryk w małopolskim przemyśle lnianym.

Znana pod nazwą „Len" spółka akcyjna „Zakłady przędzalniczo-tkackie w Krośnie" nabyła w tych dniach i objęła już w posiadanie na warunkach bardzo korzystnych istniejącą tam, gotową do ruchu tkalnię mechaniczną, posiadającą 60 maszyn nowoczesnych. Wyroby tej tkalni znane i poszukiwane były już przed wojną jako wyroby krośnieńskie. W okresie wojny tkalnia ta istniejąca jako stowarzyszenie, nie miała potrzebnych funduszów na zakupno przędzy za granicą, krajowej przędzy zaś nie było, skutkiem czego od chwili wybuchu wojny była nieczynna. Obecnie „Zakłady przędzalniczo-tkackie w Krośnie" stojąc przed uruchomieniem przędzalni, zakupiły ową tkalnię, aby swą przędzę przerabiać zaraz na miejscu na gotowe wyroby lniane. Według opinji fachowców obydwie te fabryki stanowią dokładnie zespoloną całość, tkalnia bowiem urządzona jest na przeróbkę takiej właśnie przędzy, jaka produkować będzie przędzalnia. „Len" posiadając obecnie w Krośnie już dwie fabryki stanowiące uzupełniającą się całość, będzie mógł przerabiać surowiec krajowy, aż do zupełnego wykończenia gotowych wyrobów, przez co rentowność jego zwiększa się bardzo pokaźnie.

Jak korzystnie oddziałało połączenie tych dwóch zakładów przemysłowych na giełdzie świadczą kursa „Lnu" z ostatnich dni, które w tym czasie wydatnie się podniosły, podczas gdy niemal wszystkie inne znacznie spadły.

Wielkie rozmiary powodzi w wojew. stanisławowskiem.

WODA ZNISZCZYŁA MOSTY W POW. TURKA, ROHATYN, STANISŁAWÓW, TŁUMACZ, ŻYDACZÓW I STRYJ. — CIĘŻKO DOTKNIĘTY KLĘSKĄ HALICZ. — JEDNO NIEPRZEJRZANE JEZIORO. — LUDNOŚĆ NAGLE ZNALAZŁA SIĘ WŚRÓD WODY. — P. WOJEW. JURYSTOWSKI SPIESZY Z POMOCĄ. — DZIELNE WSPÓŁDZIAŁANIE WOJSKOWOŚCI W AKCJI RATUNKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Stanisławów, 1. kwietnia. W woj. stanisławowskiem lody spłynęły gładko, nie wyrządzając większych szkód z wyjątkiem pow. skolskiego, w którym kra zniosła 5 mostów drogowych na rzece Opór i 3 mosty na rzece Stryj, wskutek czego wiele gmin zostało odciętych od Skolego. Wysiłki zmierzające do ur:towania mostów wobec nagłego posuwania się wielkich mas lodów okazały się daremne. W powiecie turczańskim kra zniszczyła dwa mosty.

Daleko gorsze skutki pociągnęło za sobą nagłe topnienie wielkich mas śniegowych przy równoczesnych obfitych deszczach, zwłaszcza w górach. Wywołało to powódź przypominającą rozmiarami powodzie z roku 1882 i 1912. Dość przytoczyć fakt, że gdy się wsiadło do łodzi pod samym dworcem kolejowym w Haliczu,

można było zalanemi polami dotrzeć do powiatów rohatyńskiego i żydaczowskiego.

Całe kilometry kwadratowe pól po obu stronach Dniestru zostały zalane wodą, tworząc jedno nieprzejrzane jezioro. Dopływy Dniestru wyrządziły mniej szkód. W pow. rohatyńskim silnie nadwerężony został most na Gniłej Lipie i most w Knihyniczach na drodze Rohatyn-Chodorów, oraz most na drodze od Knihynicza do Żurawna. Droga w Załużu częściowo przez Gniłą Lipę zalana. Most ulgowy obok Dniestru na drodze Żurawno-Knihynicze, długości 31 metrów został przez wodę zniesiony, również prom na Dniestrze woda uniosła.

W pow. stanisławowskim Gniła Lipa również wylała, a tak samo Łukiew i Bystrzyca Sołotwińska, która poważnie zagrażała gminom Pawiczna i Zagwoźdź. Komunikacja z temi gminami została przerwana. Część budynków mieszkalnych, materjały budowlane i przechowywane w ziemi ziemiopłoty zostały zalane. Starostwo zarządziło opróżnienie zagrożonych domostw.

To, co się

w Haliczu i jego okolicy

działo, nie da się oddać piórem. Jak okiem sięgnąć, rozlał szeroko Dniestr, opierając się jedną stroną o nadbrzeżne wzgórza, z drugiej zaś strony znajdując zaporę dopiero w nasypie kolejowym Lwów-Stanisławów. Szosa Lwów-Stanisławów na znacznej przestrzeni znajduje się pod wodą. Ludność Halicza jak i gmin okolicznych ujrzała się nagle otoczona wodą, która coraz groźniej wzbierała. Największe niebezpieczeństwo groziło w sobotę, 29. marca, gdy woda cały dzień przybierała, zalewając niektóre przysiółki i domy. Przybyłe z Przemyśla pontony z obsadą wojskową z trudnością tylko pracowały, unoszone przez rwące nurty Dniestru. Tylko dzięki ciężkiej pracy żołnierzy udawało się dotrzeć do zagrożonych punktów. Dniestr w tym dniu osiągnął poziom 4.82 cent. ponad stan normalny. Szosa w Haliczu w dwu miejscach przerwana. Otworami

całe masy wód przelały się do domów, położonych przy szosie.

Domy w Haliczu koło mostu zostały zalane, wobec czego zarządzono przewiezienie mienia ruchomego i ludności w bezpieczne miejsce.

Ludność na całem pobrzeżu Dniestru mimo poważnego niebezpieczeństwa, okazała wielki hart ducha, gdyż nie chciała opuszczać domów, w około których z reguły jedynie biegnąca wzdłuż domów przyzba stanowiła niezatopione miejsce. Mimo to nie było ofiar ani w ludziach, ani w inwentarzu. Policja państwowa na łodziach stale patrolowała w okolicach zagrożonych. Również pracowały pontony saperów, przysłanych przez D. O. K. w Przemyślu.

W dniu 29. marca zwiedził Halicz p. wojewoda Jurystowski i wydał na miejscu zarządzenia ochronne, oraz asygnował doraźnie pół miljarda marek, przyrzekając dalszą pomoc.

Nie lepszy stan rzeczy był w Niżniowie w pow. tłumackim, gdzie poziom wody wynosił 4.70 m. ponad stan normalny. Domy powyżej i poniżej ujścia Tłumaczyka zostały zalane, a dwa domy zostały zawalone. Wobec niebezpieczeństwa domy zalane zostały delożowane. I tę miejscowość odwiedził p. woj. Jurystowski. Pogotowie ratunkowe tworzyły oddziały flisaków z Niżniowa.

Żydaczów był przez kilka dni odcięty od świata wskutek wylewu Dniestru i Stryja, mając przerwane połączenie szosą i koleją. 4 mosty drogowe w pow. żydaczowskim zostały zniesione. Gmina Pokrowce była częściowo zalana, a Iwanowce i Międzyrzecze poważnie zagrożone. W Rozwadowie nad Dniestrem woda uszkodziła jedno przęsło mostu.

W pow. stryjskim most na rzece Stryj w gminie Siemiginów został zniszczony przez krę, a most państwowy na tej rzece pod Stryjem został uszkodzony. To uszkodzenie i inne zostały spowodowane uniesieniem przez wodę znacznych składów drzewa, nagromadzonych koło Turki nad brzegiem rzeki Stryj. W pow. stryjskim pola gminy Chodowice, oraz Stryhańce były zalane wodą, która w Stryhańcach wdarła się do wszystkich domów i sięgała niejednokrotnie do wysokości jednego metra. Zasiewy ozime w stryjskim powiecie zupełnie zniszczone. Zagrożonym gminom spieszyły z pomocą garnizon stryjski i oddział saperów z Przemyśla, przewożąc delożowanych mieszkańców z ich majątkiem ruchomym w miejsce bezpieczne. Rozmiary szkód dadzą się stwierdzić dopiero po opadnięciu wody.

Czeremosz i Prut spłynęły spokojnie.

Motocykl HARLEY z przywózkiem oraz samochód Case czteroosobowy okazyjnie sprzedaje Cyclecar, Jagiellońska 8. 4014-4

PRZEDWOJENNE niewylosowane 4½ % listy zastawne Banku Krajowego we Lwowie sprzedam najwięcej dającemu. Zgłoszenia pod „Hipoteka“ Reklama Prasowa, Lwów, Chorążczyzna 7. 4028

WILLA wolna, 6-cio pokojowa w Tatarowie nad Prutem z półtora morgową parcelą zaraz do odsprzedania. Informacje w Zarządzie Firmy Piotr Mikolasch i Ska, Lwów, Pasaż Mikolascha I. p. od 10—12 przedpoł. 3795-2

DUŻY DYWAN perski do sprzedania ul. Chodkiewicza 8, III. p. lewo. 4002-2

DO SPRZEDANIA w dobrym stanie 6 kas amerykańskich „National-Registrier-Kassen“, z których 3 są wielkie i 3 mniejsze. Bliższa wiadomość w kancelarii hotelu Bristol. 3980-2

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY trzytonowy szybki, bardzo ekonomiczny sprzeda „Cyclecar“ Jagiellońska 8. 3978-3

FORTEPIANP, pianina, fisharmonje pierwszorzędnych fabryk w znakomitym stanie sprzedam, Hanak, Pańska 21. 3912-3

DYWAN PERSKI piękny okazyjnie do nabycia. Krasickich 20. Od 3—4, dozorca wskaże. 3897-?

MEBLE, porcelanę, szkło i srebro wszystko tylko antyczne kupuję. Zgłoszenia pod „Zbieracz“. 2737

Rozmaite

POSZUKUJĘ DZIERŻAWY na sezon letni willi w Truskawcu, składającej się z 25—30 pokoi. Oferty pod: „Willa 35“ poste-rest. Drohobycz. 4033-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację ofic. wydaną przez D. O. K. Lwów, kap. Morosiewicz Władysław. 4007-2

LILIPUCI
potrzebni są na wyjazd.
Wiadomość: Warszawa, Chmielna 33, m. 1.

PAPIERY
afiszowe w kolorach, okładkowe, bezdrzewne, drukowe, satynowane i zwykłe, pakunkowe, farby drukarskie, przybory kancelaryjne i księgi handlowe po cenach bezkonkurencyjnych
poleca
„GRAFIUM“
ADOLF HISS
Lwów, ulica Kołłątaja 2. 3911-25

NA RATY! Korzystajcie z okazji! Wobec stabilizacji marki polskiej

Lwowska Spółka Manufakturowa
ul. Akademicka 23.
Lokal otwarty od 9 rano do 7 wieczór bez przerwy.

poleca po cenach unormowanych, fabrycznych wszelkie towary bławatne i manufakturowe, jak: wełny, kamgarny, jedwabie, gabardyny, płótna i t. p nowości sezonowe na długoterminowe spłaty. Przy kupnie wystarczy mała część gotówki. Dla urzędników państwowych specjalne udogodnienia w spłatach. Obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna.

Ważne dla przemysłu stolarskiego!
Firma „PEBEDE“ z Krakowa
zawiadamia, że założyła skład fabryczny fornierów i dykt przy ul. Zamkniętej l. 623 (Zamarstynów). Celem przekonania się o ładnej jakości towaru i o niskich cenach fabrycznych prosi firma odwiedzić nasze składy bez obowiązku kupna.
Obsługa fachowa.
„PEBEDE“ Skład fabryczny fornierów i dykt
Lwów-Zamarstynów, ul. Zamknięta 623.

JÓZEF KRONIK i SYN Sp. z ogr. poręką **Lwów—Zniesienie**
Fabryka przetworów spirytusowych. — Hurtownia napojów wyskokowych uruchomiła na podstawie zezwolenia Izby Skarbowej l. 4108 z 16. I. 1924
Rozlewnię Spirytusu Denaturowanego
i sprzedaje hurtowo i detalicznie **spirytus denaturowany** 4023
do palenia i do celów przemysłowych po najniższych cenach spożywcom, instytucjom, kooperatywom i odsprzedawcom.
Polecamy nasze wyśmienite wódki, rum, likiery i rozolisy.

Sprzedajemy
już losy loterji klasowej (złotej).
Cały los 6 zł (Mp. 10,800.000), połówka 3 zł. (Mp. 5,400 000).
Ciągnienie 1-ej klasy 15. kwietnia.
Wszystkie wygrane płatne w złocie.
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 7.

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI
WE LWOWIE, UL. WAŁOWA 9.
GMACH WŁASNY
Rk. żyrowy w P. K. K. P. Nr. konta P. K. O. 59.914
Telefon Nr. 275.
Przyjmuje wkładki w złotych polskich
według urzędowego kursu franka złotego
i udziela waloryzowanych kredytów.
Sprzedaje obligacje 10% pożyczki kolejowej.
Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa całym majątkiem. 4027

FIRANKI, PORTJERY,
Karnisze, Dywany, Kołdry, Materace — najtaniej poleca
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4
naprzeciw Szkowrona.

Ważne dla kolejowców
DOXA zegarek kolejowy precyzyjny światowej marki wypróbowany wedle czasu meteorologicznego w Szwajcarji odznaczony na konkursie światowym za precyzyjność w Liege i Medjolanie.
45,000.000 Mp.
Kolejowcom opust.
H. GUTTERMAN
SYKSTUSKA 14.
Wysyłka na prowincję uskutecznia się odwrotnie, wystarczy pocztówka. Wysyłam za zaliczką. 3871

Najstarsza i renomowana fabryka likierów poszukuje na województwa:
Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie
zastępców.
Reflektuje się tylko na osoby inteligentne, w sile wieku, wykazać się mogące odpowiedniemi kwalifikacjami. Oferty wraz curiculum vitae i referencjami nadsyłać należy pod — —
„PEWNA EGZYSTENCJA“
do Administracji tego dziennika.
4023

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że w celu ułatwienia klijenteli naszej nabywania wyrobów naszej fabryki, oraz mając na widoku przyśpieszenie w dostarczaniu im towaru, powierzyliśmy **przedstawicielstwo fabryki naszej oraz sprzedaż komisową naszego obuwia** firmie

„SŁOŃBUT“
Sp. z ogr. odpow.
we Lwowie przy ul. Pańskiej 11 a.

Komisowy skład będzie stale zaopatrzony w dostateczną ilość towaru oraz w pełny sortyment naszego obuwia, zarówno co do rodzajów, gatunków oraz numerów, co pozwoli klijentom dobierać na miejscu potrzebny im towar, przyczem zaznaczamy, że **sprzedaż będzie się odbywała ściśle podług cen i warunków fabrycznych.**

Spodziewamy się, że Klijentela zechce darzyć nowoutworzoną placówkę takiem samem zaufaniem, jak fabrykę **„SŁOŃ“** w Warszawie i piszemy się

Fabryka Obuwia Mechanicznego „SŁOŃ“
dawniej „BRACIA KIPPER“
Spółka Akcyjna w Warszawie
ZARZĄD.
4025

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 8 gr., w nadesłanem 21 gr.; po tronice 24 gr., w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 28 gr. na pierwszej stronie 32 gr. za jedno słowa w drobnych ogłoszeniach 5 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 6 gr., matrymonialne, korespondencje prywatne 8 gr., dla poszukujących pracy 3 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 190 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 320 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 380 zł. pol. Ogłoszenie zamiejscowe o 30% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 8,000.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 9,000.000 Mk. — Za granicą 12,000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.